Cena egz. 10 gr.

KI … R ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII — Sobota 18 lipca 1936 r. — Nr. 194

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73 | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

W MOGILE NAD BAŁTYKIEM

spocznie na wieki ś.p. generał Orlicz-Dreszer

GDYNIA, 17.7. (tel. wł.) Komisarz rządu w Gdyni p. Sokół wydał odezwę wzywającą całe społeczeństwo gdyńskie do oddania hołdu tragicznie zmarłemu bojownikowi Polski.

GDYNIA, 17.7. (tel wł.) Według życzenia wyrazonego przez gen. Orlicz-Dreszera będzie on pochowany na cmentarzu na Oksywiu, gdzie grób jego będzie pierwszym.

Trumny trzech tragicznie zmarłych lotników zostały wystawione w dowództwie floty na widok publiczny.

Wieko trumny śp. gen. Orlicz-Dreszera jest ze szkła, wobec czego cała postać zmarłego jest widoczna.

W dniu dzisiejszym w godzinach południowych w imieniu rządu przybyli do Gdyni min. Beck i min. Roman, którzy złożyli wspaniały wieniec u trumny zmarłego generała.

Pogrzeb śp. gen. Orlicz-Dreszera został ustalony na poniedziałek o godz. 9-tej rano.

Dziś przybył również do Gdyni delegat Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz mec. Juljusz Dreszer, brat zmarłego generała.

W całym kraju panuje żałoba.

Rodzina śp. gen. Orlicz-Dreszera otrzymuje tak z kraju jak i zagranicy setki depesz konkolencyjnych. M. in nadesłali depesze regent Węgier oraz gen. Goering.

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej ogłosił żałobę dla wszystkich członków na przeciąg 6 tygodni, oraz ustalił konto PKO. nr. 367 na Fundusz Morski po zgonie śp. gen. Orlicz-Dreszera.

Zwłoki płk. Lotha i kpt. Łagiewskiego zostaną przewiezione do Warszawy, gdzie zostaną pochowane na cmentarzu Powązkowskim.

KONDOLENCJE

Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Śmigły-Rydz na wieść o tragicznej śmierci gen. Gustawa Orlicz-Dreszera wysłał na ręce małżonki zmarłego następującą depeszę:

„Proszę przyjąć najgłębsze wyrazy współczucia spowodu tragicznego zgonu generała Dreszera, w którym armja straciła jednego z najwaleczniejszych generałów, a Polska jednego z najlepszych i najbardziej zasłużonych synów".

(—) Śmigły-Rydz
generał dywizji

Również premjer Składkowski wysłał depeszę do małżonki śp. gen. Orlicz Dreszera treści następującej:

Generałowa Orlicz-Dreszerowa, Gdynia. Składam pani wyrazy najgłębszego współczucia w Jej wielkiem nieszczęściu żałobnem po śmierci Męża Pani, Generała Orlicz-Dreszera, którego zgon jest wielką i nieodżałowaną stratą dla Państwa.

Prezes Rady Ministrów
Sławoj - Składkowski

Stan bezrobocia

WARSZAWA, 17.7. (Tel. wł.) Według danych Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych w pierwszej połowie lipca rb. wynosiła 306.000 tysięcy, co w porównaniu w zeszłym miesiącu wynosi spadek o 15 tysięcy, a w porównaniu z rokiem zeszłym o 41 tysięcy.

Stowarzyszenie
SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ

WARSZAWA, 17.7. (Tel. wł.) B. wicemarszałek Senatu Bogucki zwołał na dzień 22 bm. posiedzenie Rady naczelnej nowego stowarzyszenia pod nazwą „S. S. S.", czyli „Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej". Posiedzenie odbędzie się na Ratuszu. Zadaniem stowarzyszenia zorganizowanego przez warszawski oddział Federacji Obrońców Ojczyzny jest walka z komunizmem. W niektórych kołach powołanie do życia tej organizacji uważane jest za próbę stworzenia nowej organizacji politycznej, która zastąpićby miała dawne BB i przyciągnąć organizacje nacjonalistyczne.

Należy zaznaczyć, że w okresie po 1 lipca rb. z inicjatywy Stronnictwa Narodowego powołano również do życia organizację dla walki z komunizmem.

KONFERENCJA „TRZECH"

z udziałem Niemiec i Włoch

LONDYN, 17.7. „Times" stwierdza, że w myśl uchwały gabinetu konferencja brukselska W. Brytanji, Francji i Belgji ograniczona być winna jedynie do przygotowania porządku dziennego szerszej konferencji z udziałem Niemiec i Włoch. Gabinet zdaniem dziennika, stanął na stanowisku, iż konferencja trzech nie może zająć się stwierdzeniem niepowodzenia usiłowań, mających na celu porozumienie wysunięte w propozycjach londyńskich z 19 marca, wobec czego miałoby wejść w życie pismo gwarancyjne, doręczone ambasadorom francuskiemu i belgijskiemu przez min. Edena dnia 1 kwietnia rb.

Konkluzje też rodzaju stałyby w całkowitej sprzeczności z konstruktywnemi celami polityki brytyjskiej oświadczają „Times".

„Times" piszą następnie: „Dochowując porozumienie z 19 marca W. Brytanja utrzymuje w mocy całkowicie swoje zobowiązania i gwarancje wobec Francji i Belgji z tytułu traktatu lokarneńskiego. Równolegle zobowiązanie udziału w naradach sztabowych przeciwko ewentualności niesprowokowanej napaści dochowywane jest wiernie. Zastosowanie pisma gwarancyjnego nadałoby tym zarządzeniom charakter stały, zamiast charakteru prowizorycznego i uczyniłyby je wzajemnemi ale w rzeczywistości nie powiększyły one bezpieczeństwa Belgji i Francji".

Salwa rewolwerowa w szpitalu

Krwawy porachunek partyjny w Rumunji

BUKARESZT, 17.7. Dziś o godz. 18 rozegrała się w szpitalu Brancovescu straszna scena.

W szpitalu tym leżał b. adjutant przywódcy organizacji „Żelaznej gwardji" Corneliusa Codreanu niejaki Michał Stelescu, który jutro miał być operowany.

Do sali weszło 8 uzbrojonych gwardzistów i z okrzykiem: „Śmierć zdrajcy!" dało szereg strzałów w kierunku łóżka Stelescu, który został na miejscu zabity. Ogółem padło 30 strzałów.

Stelescu przed rokiem opuścił organizację Codreanu i utworzył własną partję. Wydawał on tygodnik pt. „Krucjata Rumunów", w którym ostro atakował swego b. szefa, przywódcę „Gwardji żelaznej" Codreanu.

Ośmiu morderców po dokonaniu ohydnego czynu udało się na policję, oddając się do dyspozycji władz śledczych.

W szpitalu wybuchła panika.

Ogólnie przypuszczają, że morderstwo to nie pozostanie bez wpływu na dalsze kształtowanie się sytuacji wewnętrznej.

Zajścia antyżydowskie w Warszawie

w oficerskim Yacht-Klubie

WARSZAWA, 17.7. (Tel. wł.) Restauracje Oficerskiego Yacht-Klubu na Wybrzeżu Kościuszkowskiem, uchodzącą za jeden z najwykwintniejszych lokali stolicy wydzierżawił znany w Warszawie przedsiębiorca nocnych lokali. Przedsiębiorca ten zaangażował również orkiestrę złożoną z żydów.

Na tem tle doszło do bardzo charakterystycznego zajścia. Gdy w godzinach wieczornych sala Oficerskiego Yacht-Klubu była przepełniona publicznością, ubrany po cywilnemu jakiś mężczyzna w wieku około 40 lat wstał i wygłosił do zebranych przemówienie przeciwko wpuszczaniu żydów w charakterze przedsiębiorców i pracowników do Oficerskiego Yacht Klubu. Nieoczekiwane wystąpienie wywołało na sali ogromne wrażenie. Publiczność zamanifestowała zgodność poglądów z mówcą. Zarząd Klubu polecił wyprowadzić mówcę z sali, po czem odwieziono go do komendy miasta, co wskazywałoby, iż był to oficer czynny ubrany po cywilnemu.

W procesie Grzeszolskiego

zastąpią adwokata Hofmokla brat i syn

WARSZAWA, 17.7. (Tel. wł.) Wskutek osadzenia w więzieniu adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego skazanego w głośnym procesie na 3 miesiące aresztu i pozbawienie prawa praktyki adwokackiej, znalazł się bez obrony bohater sensacyjnego procesu „trucicielskiego, Grzeszolski.

Sosnowiecki Sąd okręgowy skończył już opracowywanie motywów wyroku skazującego Grzeszolskiego na dożywotnie więzienie tak, że sprawa przejdzie wkrótce do Sądu apelacyjnego w Warszawie.

Ponieważ obrońca Grzeszolskiego nie ma narazie szans odzyskania wolności, procesem tym zająć się będą musieli zastępcy uwięzionego adwokata. Warszawska Rada adwokacka wyznaczyła jako zastępców adw. Hofmokl-Ostrowskiego we wszystkich prowadzonych przez niego procesach jego brata i syna.

30 zwolnionych
TOWARZYSZY DOBOSZYŃSKIEGO

KRAKÓW, 17.7. Wypuszczono dotąd na wolność spośród uczestników zajazdu na Myślenice około 30 aresztowanych. W areszcie pozostaje jeszcze 40 osób. Nie jest wykluczone, że po sporządzeniu aktu oskarżenia, czego oczekują w niedługim czasie, zostanie zwolnionych jeszcze kilkadziesiąt osób.

W straszliwym napadzie furjackim

zabił dziecko i porąbał siostrę

We wsi Borki pod Olkuszem rozegrał się wczoraj krwawy dramat w domu gajowego Prześlicy.

Przed kilku dniami powrócił do domu po odbyciu służby wojskowej, syn gajowego Prześlicy. Od chwili powrotu do domu począł zachowywać się nienormalnie, dostając ataków nerwowych, początków furji itp. Często wyrażało się to w nieustannem prześladowaniu siostry Stanisławy (niezamężnej) i jej dziecka.

W dniu wczorajszym, w przystępie ataku szału, furjat uderzył dziecko w głowę obuchem siekiery, a następnie począł zadawać ciosy ostrzem siekiery swej siostrze.

Na przerażające przyki mordowanej wypadli sąsiedzi i obezwładnili szaleńca.

Na miejsce wypadku przybyła policja oraz wezwano lekarza dr. Falińskiego ze Sławkowa. Dr. Faliński stwierdził zgon dziecka skutkiem zmiażdżenia czaszki, oraz niezwykle ciężki stan rannej Stanisławy Prześlicy.

Z polecenia lekarza ranną przewieziono do szpitala w Sosnowcu.

Morderca został osadzony w areszcie i poddany zostanie badaniom lekarskim co do stanu poczytalności.

Szkody wskutek burz
W WOJ. KIELECKIEM

KIELCE, 17.7. (Tel. wł.) Według obliczeń, burze i huragany w województwie Kieleckiem wyrządziły szkody na ogólną sumę miljon złotych. 3500 gospodarstw zostało zniszczonych.

Po tragicznej katastrofie nad Bałtykiem
POLSKA STRACIŁA WIELKIEGO ŻOŁNIERZA

Onegdaj polski Bałtyk, przez który torował drogę polskiemu pionierstwu na świat, pochłonął prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej i Inspektora obrony powietrznej państwa gen. Orlicz-Dreszera z dwoma towarzyszami.

Armja polska okryła się żałobą, a kraj cały stracił w poległym śmiercią lotnika — nietylko jednego z najdzielniejszych generałów, ale człowieka dużej miary, silnej woli, świadomej linji i decyzji.

Orlicz-Dreszer był wyrazicielem polskiego rozmachu życiowego. Poza dziedziną wojskową, poświęcał swoje siły idei morskiej. Propagował ideę uzyskania kolonij zamorskich dla Polski, sam pierwszy kładł podwaliny pod urzeczywistnienie tej idei przez zbliżenie Polski z republiką Liberji.

Był człowiekiem wielkich ambicyj narodowych. To też zgon jego jest ciężką stratą dla narodu.

PRZEBIEG KATASTROFY

GDYNIA 17.7. (tel. wł.) Przebieg katastrofy był następujący: Samolot challengowy RWD. 9., pilotowany przez kpt. Aleksandra Łagiewskiego, mający na pokładzie gen. dyw. Gustawa Orlicz Dreszera oraz podpułkownika Stefana Lotha, wystartował wczoraj popołudniu z lotniska w Grudziądzu, lecąc w kierunku Gdyni.

Według opowiadań naocznych świadków, samolot zauważono w Orłowie, kiedy leciał na niewielkiem wysokości nad morzem. Nieliczni na plaży kuracjusze usłyszeli nagle, że silnik samolotu przestał działać. Samolot po dokonaniu 2 okrążeń, znajdując się zaledwie w odległości 800 metrów na wschód od mola orłowskiego, został poderwany silnym podmuchem wiatru z tyłu i następnie runął nadół i wpadł do morza, pogrążając się przednią częścią w wodzie.

RATUNEK

Natychmiast na ratunek podążyła z plaży orłowskiej łódź ratownicza Polskiego Czerwonego Krzyża oraz dwaj wioślarze na kajakach. Wskutek wysokiej fali, nie mogli dotrzeć do samolotu, to wyłaniającego, to zanurzającego się w wodzie.

W tym czasie w pobliżu miejsca katastrofy przepływał statek gdański „Falke", który pośpieszył również na ratunek załogi samolotu. Marynarzom gdańskim udało się uchwycić samolot na ogon i przetrzymać w tej pozycji do nadpłynięcia z portu gdyńskiego wysłanych okrętów wojennych.

PRZYCZYNY KATASTROFY

Wyniki badań nie są jeszcze dobrze znane. Według wyrażanych przypuszczeń, samolot wpadł w studnię powietrzną i, straciwszy równowagę, wpadł do morza.

Załoga statków ratowniczych zeznała, że w chwili podnoszenia samolotu z wody, wypadły z niego do morza teczka i mała walizka. Nurek z motorówki „Łoś" przystąpił do próby wydobycia tych rzeczy z dna morskiego.

ŚP. GEN. ORLICZ-DRESZER

Śp. gen. Orlicz-Dreszer urodził się w 1889 r. w Jadowie, pow. Radzymińskiego. Wyższe studja ukończył w Havrze.

Wojna światowa zastała śp. Dreszera w wojsku rosyjskiem jako powołanego do odsługiwania obowiązku wojskowego. 14 sierpnia 1914 r. przedarł się przez front i zameldował się w pierwszej brygadzie legjonów, gdzie pełnił służbę w kawalerji brygady.

W listopadzie 1918 r. mianowany majorem, objął dowództwo 1 pułku szwoleżerów. W r. 1920 mianowany został pułkownikiem. W wojnie polsko-bolszewickiej dowodzi początkowo brygadą, później 2 dywizją kawalerji. W 1924 r. mianowany został generałem brygady.

W przewrocie majowym odegrał bardzo poważną rolę. Tegoż 19926 r. przechodzi jako generał do prac w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych. W r. 1930 mianowany został inspektorem armji, a z dniem 1 stycznia 1931 r. awansuje na generała dywizji.

Ostatnio dekretem Prezydenta R. P. z dnia 4 lipca rb. mianowany został inspektorem obrony powietrznej państwa.

ŚP. PPŁK. LOTH

Towarzyszący gen. Dreszerowi ppłk. dypl. Stefan Loth urodził się w roku 1896 w Warszawie. Był synem pastora dr. Lotha.

Osierocił żonę Wandę z Kwaśniewskich, oraz troje dzieci.

ŚP. KPT. ŁAGIEWSKI

Pilot samolotu śp. kpt. Aleksander Łagiewski był jednym z najwybitniejszych polskich lotników. Urodził się w Warszawie w roku 1900. Ostatnio dowodził eskadrą treningową w Grudziądzu.

Po zamachu na króla Edwarda
Zimna krew i opanowanie króla

LONDYN, 17.7. Wiadomość o nieudanym zamachu na króla Edwarda VIII wywołała w całym kraju olbrzymie wrażenie. Ze wszystkich stron metropolji i imperjum napływają do rezydencji królewskiej depesze z wyrazami hołdu dla króla i radości z powodu nieudanego zamachu.

W pałacu buckinghamskim otrzymano liczne depesze od szefów państw oraz wybitnych osobistości z zagranicy.

W krajach Imperjum zarządzono w najbliższą niedzielę uroczyste nabożeństwa dziękczynne z powodu ocalenia króla.

Szpalty dzienników porannych zapełnione są szczegółowemi opisami przebiegu zamachu. W długich artykułach wstępnych prasa daje wyraz radości z powodu chybionego zamachu. Wszystkie pisma podkreślają, jako znamienny rys chrarakteru króla, jego niczem niezachwiany spokój w czasie zajścia.

W pałacu buckinghamskim pierwsza powitała króla matka jego królowa wdowa Mary, składając mu życzenia z powodu szczęśliwego ocalenia.

Popołudniu król udał się, jak zwykle na partję golfa do Coombe Hill.

Osoba zamachowca stanowi główny temat zainteresowań prasy. Liczne dzienniki drukują złożone wczoraj wieczorem oświadczenie jego obrońcy stwierdzające, że zamachowiec Mc. Mahon nie zamierzał strzelać do króla.

Opinja prasy co do charakteru wystąpienia Mc. Mahona są podzielone. Podczas gdy część prasy mówi o usiłowaniu dokonania zamachu na króla, inne skłaniają się ku hypotezie, podtrzymywanej przez obrońcę zamachowca, że chodziło tu jedynie o gest manifestacyjny.

Pisma podkreślają niezrównoważony charakter zamachowca, który, jak podaje dzisiejszy „Daily Express", jest Irlandczykiem i pochodzi z Glasgow. Jego prawdziwe nazwisko brzmi Jerome Bannigan. Brat Bannigana jest księdzem katolickim w Dublinie.

KTO WYGRAŁ?

Trzecie ciągnienie 2 klasy 36 loterji klasowej w dniu onegdajszym:

Zł. 30.000 na nr. 147419.

Stała dzienna wygrana zł. 25.000 padła na nr. 71707.

Zł. 5000 na n-ry: 99293 143984.
Zł. 2000 na n-ry: 15946 158528.
Zł. 1000 na n-ry: 71315 101020.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 2 klasy 36 polskiej państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. na nr. 116433.
Po 10.000 zł. na n-ry: 3831 140632
Po 5000 zł. na n-ry: 142693 162082
Po 2000 zł. na n-ry: 59718 182116.
Po 1000 zł. na n-ry: 2730 67954 93187 103708 126192 144910 180310.
Po 500 zł. na n-ry: 229 62870 76332 101657 106251 184533.
Po 400 zł. na n-ry: 1088 135555 174920 176866 190790.

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. na nr. 114926.

Po 5000 zł. na n-ry: 29774 46374 182679.
Po 2000 zł. na n-ry: 9380 29366 50306 86221 174473.
Po 1000 zł. na n-ry: 36135 8109 157822.
Po 500 zł. na n-ry: 778 5063 53545 151950 124884 132881 139713 155307 188084.

Katastrofa lotnicza
POD WARSZAWĄ

WARSZAWA, 17.7. (tel. wł.) W Radości wydarzyła się katastrofa samolotowa. Wypadkowi uległ samolot wojskowy, pilotowany przez podoficera Tadeusza Kocha z 1 p. lotn.

Okoliczności wypadku są następujące: Samolot krążył nad Radością już od godz. 8-mej rano, wykonując na nieznacznej wysokości ewolucje i bardzo niebezpieczne akrobacje.

W pewnej chwili, gdy samolot znajdował się nad jedną ze stodół, podwozie zawadziło o wystającą część strzechy, zrywając ją zupełnie.

Bezpośrednio potem samolot wzniósł się w górę i po kilkuminutowym locie spadł na ziemię. Samolot jest doszczętnie rozbity, pilot wyszedł z katastrofy bez szwanku, szczęśliwym trafem unikając obrażeń.

Po wypadku pilot na wypożyczonym rowerze odjechał do Warszawy.

Tragiczny wypadek
W SOSNOWCU

Wczoraj w godzinach popołudniowych w młynie znajdującym się przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

W pewnej chwili majster młyna **Franciszek Wroński** dostał się przez nieuwagę pomiedzy pas tranemisyjny, wskutek czego doznał on silnego poranienia. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Ubezpieczalni.

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda

70

Hyczewski, nie wiedząc dokładnie, co ma właściwie czynić, bał się ruszyć z miejsca. Nagle jednak spostrzegł, że Sonia, czytając ów tajemniczy list, słania się na nogach i podnosi rękę do twarzy...

Rezygnując z wszelkiej ostrożności, poskoczył naprzód, i podtrzymując słaniającą się Rosjankę, zapytał:

— Co ci się stało? Co się dzieje, Soniu!?

Młoda kobieta bez słowa podała mu kartkę, która drżała w jej palcach. Stani przeczytał kilka zdań po francusku:

„Trudno. Sama Pani tego chciała. Przypuszczałem, że przyjdzie Pani sama. Wyraźnie o to prosiłem. Pani zaś uważała, że lepiej będzie, jeśli towarzyszyć Pani będzie pan Hyczewski, młody polski lotnik, który samolot swój wypożyczył naszemu więźniowi. Nie dotrzymała Pani swoich zobowiązań. Chciała mnie Pani wciągnąć w zasadzkę. Dosko nale [illegible] Bane, [illegible]. Trudno! Mąż Pani będzie jeszcze dziś rozstrzelany, a fabrykę tak czy tak zamkniemy. Jedynie na Panią spada odpowiedzialność za wszystko, co się stanie!"

Lotnik machnął ręką ze wściekłością i szybko poszukał oczami chłopca, który przyniósł Soni tak tragiczne wieści. Ale chłopiec już zniknął...

— Co teraz począć? — szepnęła młoda kobieta, rzucając błagalne spojrzenie na towarzysza. — Stani, co poczniemy?!

Na to pytanie Hyczewski marszcząc brwi odpowiedział również pytaniem:

— W jaki sposób mógł się dowiedzieć, że ja tutaj jestem?

— Co począć, Stani?... Co zrobimy?... Musimy przecież działać!

Lotnik zdołał już zebrać myśli.

— Przedewszystkiem chodźmy stąd! — rzekł tonem, nie znoszącym sprzeciwu, wziął Sonię pod rękę i poprowadził ją w aleję między grupy spacerowiczów i gapiów.

— Nic nie jest jeszcze stracone!

Poczuł, że ręka Soni zadrżała, jakgdyby wystarczyło to jedno, krótkie zdanie, wypowiedziane bez najmniejszego przekonania, aby ją uspokoić.

— Nic nie jest jeszcze stracone!... — powtórzył, aby zyskać na czasie, gdyż czuł wyraźnie w duchu, że właściwie on sam ponosi odpowiedzialność za to, co się stało.

Gdyby nie przychodził tutaj z Sonią, może ona, używając niezliczonej ilości broni, jakich natura nie poskąpiła kobiecie, potrafiłaby zwyciężyć swego wroga, a w każdym razie unieszkodliwić go na kilka godzin...

A teraz... Mimo dwukrotnego zapewnienia czuł dobrze, że wszystko... wszystko stracone!

Ponieważ jednak już w naturze jego leżało zwalczanie przeszkód aż do końca, zastanowił się przez chwilę, a potem, aby i sobie dodać odwagi, i Soni przywrócić nieco nadziei, oświadczył energicznym tonem:

— Musimy najpierw odnaleźć tego drabę.

Spojrzał znów na zegarek i dodał:

— Mamy przed sobą jeszcze półtorej godziny. To nam zupełnie wystarczy!

— W jaki sposób odnajdziemy go? — zapytała Sonia.

Doszli już do bramy parku i przystanęli. Hyczewski nie odrywał wzroku od ziemi i zdawał się nie słyszeć wyraźnego i kłopotliwego pytania. Sonia powtórzyła:

— Jak masz zamiar go odnaleźć, Stani?

Tym razem już odważał. Błysk zadowolenia przemknął w jego wzroku.

(D. c. n.)

NOWA HIERARCHIA WŁADZ

Ogłoszone zarządzenie p. premjera w sprawie ustosunkowania się całego aparatu państwowego do osoby gen. Rydza - Śmigłego stanowi akt polityczny dużej doniosłości. Cała prasa polska poświęca temu aktowi obszerne artykuły, stwierdzające, iż akt ten dał do pewnego stopnia wyraz pierwszym stanowi faktycznemu już istniejącemu i „kładzie kropkę nad i", wyjaśniając hierarchję między naczelnemi organami władzy państwowej.

Nowa konstytucja z 23 kwietnia 1935 już w parę tygodni po wejściu w życie okazała się niezupełnie dostosowaną do faktycznego układu naszych stosunków ustrojowych. Określa ona bowiem jedynie pozycję Prezydenta Rzeczypospolitej i prezesa Rady ministrów zupełnie natomiast pomijając bliższe sprecyzowanie roli Gener. Inspektora Sił Zbrojnych.

W osobie Prezydenta mianowicie, wedle art. 2 ust. 1,

> „skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa",

Prezydent ministrów zaś, wedle art. 25 ust. 3,

> „reprezentuje Rząd, kieruje jego pracami oraz ustala ogólne zasady polityki państwowej".

O Generalnym Inspektorze postanawia konstytucja tylko tyle, że na równi z premjerem, marszałkami ciał ustawodawczych i pierwszym prezesem Sądu Najwyższego zasiada w Zgromadzeniu Elektorów oraz że mianuje go i zwalnia Prezydent Rzplitej, będący zwierzchnikiem sił zbrojnych i decydujący o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Bieg życia jednak sprawił, że jak przez tyle lat formalnego obowiązywania dawnej konstytucji pierwszą osobą w państwie pod względem faktycznym był Marszałek Piłsudski — bez względu na stanowisko, jakie zajmował — tak i jego następcy na posterunku Generalnego Inspektora i przyszłego Wodza Naczelnego przypadła w udziale rola, znacznie wykraczająca poza normalne obowiązki pierwszego generała.

To też już rok temu decydujące konferencje na Zamku w sprawie polityki zagranicznej odbywały się z udziałem gen. Rydza-Śmigłego. Kiedy zaś został powołany rząd gen. Składkowskiego, to p. premjer, stanąwszy przed Sejmem, zawiadomił go, że objął to stanowisko „z rozkazu Prezydenta Rzplitej i gen. Śmigłego" — który też brał udział w pierwszem po zaprzysiężeniu zebraniu się nowej Rady ministrów i któremu gen. Składkowski w zakończeniu wspomnianego swego expose z 4 czerwca b.r. poświęcił dłuższy ustęp, stwierdzając w jego osobie

> „wodza, którego Komendant wyznaczył jako strażnika całości granic Rzeczypospolitej, a który jednocześnie sprawuje czujny nadzór nad duszą Narodu".

Obecnie, zgodnie z wolą p. Prezydenta, p. premjer podaje do wiadomości wszystkich władz, że gen. Rydz-Śmigły jest nietylko wyznaczonym przez Marszałka Piłsudskiego „pierwszym obrońcą Ojczyzny", ale również „pierwszym współpracownikiem P. Prezydenta Rzplitej w rządzeniu państwem" i jako taki stanowi pierwszą po Prezydencie osobę, której cały aparat państwowy, poczynając od premjera, winien objawy nietylko honoru, ale i posłuszeństwa.

Nie wchodząc w dyskusję nad formalną stroną sprawy, stwierdzić należy, że w wyniku tej decyzji p. Prezydenta i wydanego na jej podstawie zarządzenia p. premjera rozwiązany został nietylko problem hierarchji wśród kierujących państwem osób, ale zarazem określono rolę Generalnego Inspektora w naszym dzisiejszym ustroju państwowym.

Żądamy ostatecznego utrwalenia
odwiecznych praw Polski w Gdańsku

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych odbył się w Warszawie, na rynku Starego Miasta, wielki wiec zorganizowany przez zgórą 200 organizacji społecznych stolicy z udziałem dziesiątków tysięcy osób.

Wiec zwołany został w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła w Gdańsku nakutek akcji hitlerowców gdańskich, mającej na celu włączenie wolnego miasta w granice Rzeszy niemieckiej.

Zebrani na wiecu dali wyraz niepokoju, który ogarnia całe społeczeństwo polskie w następującej rezolucji, uchwalonej wśród długo niemilknących oklasków.

Stwierdzając, że rozwój dziejowy Rzeczpospolitej wymaga rozszerzenia naszych uprawnień w Gdańsku, w zakresie potrzeb gospodarczych i obrony Państwa, że rozwój Gdańska z racji jego położenia geo-politycznego, warunkowany był zawsze związkiem z Polską, że dzięki połowicznemu zadośćuczynieniu odwiecznym, życiowym koniecznościom i przyrodzonym prawom Państwa Polskiego, Gdańsk nie osiągnął dotychczas wszystkich korzyści, wynikających z położenia przy ujściu Wisły, żądamy ostatecznego utrwalenia odwiecznych, historycznych praw Rzeczypospolitej w Gdańsku i porcie gdańskim, utrwalenia gwarancyj bezpieczeństwa i ugruntowania niczem nieskrępowanego handlu przez port gdański.

Oświadczamy — wszelka rewizja obecnego statutu gdańskiego może pójść tylko w kierunku rozszerzenia w Gdańsku uprawnień Rzeczypospolitej, która jedynie może zabezpieczyć całej ludności warunki swobodnego, kulturalnego, politycznego i gospodarczego rozwoju, a ludności polskiej zagwarantować równorzędny rozwój, jako współgospodarzom terenu.

Niemieckie „koszałki opałki"
zamiast rzeczowej odpowiedzi

Zwlekanie z odpowiedzią na kwestjonarjusz brytyjski z dnia 7 maja r.b. miarodajne czynniki niemieckie motywują za pośrednictwem prasy. Z informacyj tych wynika, **że udzielenie tej odpowiedzi staje się coraz bardziej problematyczne, a w żadnym razie nie da się przewidzieć jej terminu.** Koła polityczne podkreślają, że w żadnym wypadku nie mogą mocarstwa zachodnie uzależniać od udzielenia odpowiedzi zaproszenia Niemiec na wspólną konferencję.

Odpierają one przytem z całą stanowczością (!) wszelkie podejrzenia bądź też zarzuty, które pojawiają się w prasie zagranicznej, że brak odpowiedzi na kwestjonarjusz brytyjski jest dowodem „niejasnych zamiarów Rzeszy". Twierdzeniom tym przeciwstawiają, jako dowód ostatni układ niemiecko - austrjacki.

Przyznają, że istnieją „pewne dowody" dla zwlekania z odpowiedzią, nie precyzują jednak jasno tych powodów i wskazują na „formalną stronę kwestjonarjusza, którego duch — jak mówią — był conajmniej „wyrażając się uprzejmie" powodem do metod, które są nieodpowiednie w stosunku do Rzeszy po pokojowych propozycjach kanclerza.

Obok tych momentów formalnych, nie ulega kwestji istnienie argumentów politycznych, a nie udzielenie odpowiedzi do chwili obecnej, potwierdziło, zdaniem czynników miarodajnych, słuszność dotychczasowej taktyki.

Może uzyskamy kolonje
DZIĘKI INTERWENCJI PEWNEGO POZNAŃCZYKA

Jeden z mieszkańców Poznania, niejaki p. Antoni Długi, okazuje się zwolennikiem metod stosowanych przez Mussoliniego, wysłał pod adresem dyktatora Włoch list z gratulacjami z powodu odniesionego zwycięstwa w Abisynji.

Jednocześnie praktyczny Wielkopolanin dodał do swych powinszowań skromne pytanie, a mianowicie, czyby Włochy nie podzieliły się zdobyczą abisyńską, aby Polska mogła w Abisynji stworzyć własną kolonię.

Na list ten otrzymał p. Długi odpowiedź, podpisaną przez sekretarza Mussoliniego p. Sebastianiego. W liście tym p. Sebastiani wyraża podziękowanie Mussoliniego za złożone życzenia, zapowiadając, że sprawa kolonij polskich w Abisynji będzie rozpatrzona później. Wypadnie więc trochę poczekać...

Poco Niemcy budują
FABRYKĘ BRONI W JUGOSŁAWJI

Wielkie zdenerwowanie prasy włoskiej wywołuje budowa filji fabryki Kruppa na terenie Jugosławji. Budowę tę nazywa prasa włoska nietylko „uzbrojeniem" Jugosławji, ale i „zabezpieczeniem sobie przez Niemcy swobodnej i szerokiej fabrykacji bro[illegible]

Wrześniowe uroczystości
KU CZCI PIOTRA SKARGI

Jak to czytelnikom wiadomo, Kraków, gdzie spoczęły zwłoki ks. Piotra Skargi, uczcił 400-lecie urodzin tego wielkiego Kapłana i Polaka, wspaniałym obchodem w czerwcu r.b. W tym samym miesiącu w szkołach na terenie całej Rzplitej, odbyły się z polecenia Ministerstwa WR i OP okolicznościowe uroczystości lokalne.

Warszawa, gdzie Skarga wiele lat przeżył, podstołeczny Grójec, gdzie przyszedł na świat, złożą hołd pamięci jednego z największych synów Polski i Kościoła katolickiego we wrześniu r.b., dokładnie w dniach 25, 26 i 27 tego miesiąca. Specjalny Komitet Jubileuszowy (powołany do życia przez Tow. im. Piotra Skargi i Zjednoczenie pisarzy katolickich), pragnie nietylko uczcić ogromne zasługi wielkiego kaznodziei i niestrudzonego dobroczyńcy ale także przypomnieć i rozpowszechnić wśród Polaków ideały religijne, patrjotyczne i społeczne Skargi — ideały niespożyte, do dziś dnia żywe i budujące.

Prace Komitetu Jubileuszowego i jego poszczególnych sekcyj są już w toku. Planowane jest zaproszenie do Warszawy wybitnych przedstawicieli myśli katolickiej z zagranicy, jak Mauriac, Maritain, Papini, Undset.

Dwaj adwokaci-żydzi
POZBAWIENI UPRAWNIEŃ ZAWODOWYCH

Naczelne władze palestry podały do wiadomości Ministerstwa Sprawiedliwości o skreślenie z listy uprawnionych do wykonywania praktyki adwokackiej dwóch adwokatów z Małopolski Wschodniej. Stało się to naskutek wyroku senatu dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym, który odebrał prawo praktyki za popełnione malwersacje adwokatom: dr. Baruchowi Frajerowi i dr. Izaakowi Salomonowi Rosenblatt-Guttowi z Przemyśla.

Z DNIA

Dwa rodzaje dyktatury

„Goniec Warszawski" omawia dwa rodzaje dyktatur. Jeden rodzaj dyktatur, to dyktatury rodzące się

z ducha i idei swych twórców. Wbrew wszelkim pozorom środki przymusu stanowią w takich dyktaturach raczej atrybut, istotą są ideje.

Do tego rodzaju dyktatur „Goniec W." zalicza dyktaturę Napoleona i Mussoliniego.

Środki siły fizycznej i mechanicznego przymusu traktuje Mussolini jako niezbędne instrumenty, ale właściwego „podboju Italji" dokonuje inną drogą. W setkach i tysiącach mów i artykułów kreśli na szeroką skalę zakrojony plan rewolucyjnej przebudowy Włoch i uzupełnia go pełną ekspresji wizją przyszłej wielkości, szczęśliwości i potęgi zmartwychwstałego Rzymu. Uczy Włochów „dumy i wielkości" a miljony odpowiadają z entuzjazmem: rozkazuj wodzu.

Istnieją jeszcze i inne dyktatury.

Dyktatury drugiego typu mają z dyktaturami pierwszemi wspólną tylko — nazwę.

Są to dyktatury reakcji i obrony starego porządku rzeczy. Pozbawione cech twórczych powstają po to, by bronić okopów przeszłości i istniejącego porządku przed atakiem nowych prądów.

Dyktatorzy pierwszego typu zakuwają ludzi w niewolę idei, dyktatorzy reakcyjni traktują ludzi jak rzeczy. Tamci starają się wyzyskać wszystko dla rozwiązania energietyki politycznej, ci uważają wszelkie prądy i ideje za elementy rozkładu.

W dyktaturach reakcyjnych (Primo de Rivera, dyktatorowie bałkańscy i południowo - amerykańscy(atrybut przymusu i siły fizycznej staje się naczelną zasadą, ideje i programy drugorzędnym środkiem oddziaływania.

To, co w dyktaturach pierwszego typu jest legendą, mitem i magją osobowości, przekształca się w dyktaturach reakcyjnych w szemat, zimną abstrakcję i mechanikę.

Na zakończenie „Goniec W." zauważa:

Są narody, którym nie służy klimat dyktatur, bez względu na ich charakter, są inne, w których na krótki okres czasu dyktatury pierwszego typu mogą odegrać rolę pozytywną i rozwojową, dla wszystkich, natomiast bez wyjątku narodów dyktatury reakcyjne stają się czynnikiem ujemnym i rozkładowym.

Nie jest pewien swego życia
Wysoki Komitarz Lester w Gdańsku

Reporter angielski W. Burnett odwiedził niedawno Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Lestera i obecnie opisuje wrażenia z tej wizyty na łamach „Sunday Express".

W spaniałym czerwonym domu w śródmieściu żyje najbardziej w osamotnieniu, najniewygodniejszy dla rządów gdańskich człowiek, Sea Lester, Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Wolnem Mieście Gdańsku.

Niczego nie może utrzymać w tajemnicy. Obstawiony jest wprost przez szpiclów. Miejscowa organizacja narodowo - socjalistyczna otoczyła jego siedzibę pierścieniem tajnych agentów. Wszystkie jego rozmowy telefoniczne są podsłuchiwane, telegramy deszyfrowane, wszelkie listy, które wysyła i otrzymuje są uprzednio otwierane, poczem dopiero doręczane do gmachu Wysokiego Komisarjatu. Otwierane są nawet listy polecone nadawane przez pocztę lotniczą i to w ten sposób, że po otwarciu listu, są następnie specjalnym samolotem wysyłane na miejsce przeznaczenia, aby zdążyć przed odejściem poczty lotniczej.

Pewnego razu Lester postanowił zrobić próbę. Wysłał list pocztą powietrzną do Genewy. W pół godziny przed odejściem samolotu pocztowego wysłał swego sekretarza do urzędu, aby list wycofać. Oczywiście list miał być już w worku, przeznaczonym do odejścia. Tymczasem listu nie było. Urzędnik listu tego przez „zapomnienie" nie wysłał...

Od czasu wystąpienia Greisera w Genewie [illegible] Lestera w Gdańsku strzeżona jest przez dwóch umundurowanych policjantów. Oprócz tego w pobliżu przebywa stale dwóch tajnych agentów narodowo - socjalistycznych. Niezależnie od tego dwaj agenci stoją ciągle naprzeciw wejścia do domu Lestera i notują każdego, kto do Komisarza Ligi Narodów przychodzi.

Lester wie, że na wypadek ataku „wzburzonego tłumu", policja wcale go nie obroni. „Organizowany atak — mówi — musi nastąpić na rozkaz. Nie wiem, czy i kiedy rozkaz taki będzie wydany. Może dopiero po igrzyskach olimpijskich" — dodaje z uśmiechem.

Wysoki Komisarz Lester nie troszczy się o swą osobę, ale chodzi mu o to, aby nic nie stało się jego małżonce i trzem córkom, których nie spuszcza z oka i które stale muszą siedzieć w domu.

MIGAWKI

DIALOGI

W „Naszym Przeglądzie" (nr. 201 — 202) ukazała się humoreska Der Tunkelera p. t. „W oczekiwaniu samego siebie". Wyjmujemy z niej poniższy dialog:

— Jedzenie będzie napewno. Cóż naprzykład nasz Tunkeler lubi? Zna pan chyba jego upodobania? co on je?
— On... on je wszystko.
— Ma dobry apetyt?
— Dziękuję, niezły.
— Cóż więc je? Rybę je?
— Je. Czemuby nie miał jeść?
— Z pieprzem?
— Z pieprzem.
— Ma apetyt?
— Owszem, ma.
— A czy rybę je?
— Je.
— Z pieprzem?
— Z pieprzem.
— Rybę?
— Rybę.
— A mięso je?
— Je.
— Jakie mięso?
— Jakie mu się daje.
— Kurę?
— Kurę.
— Gęsinę?
— Gęsinę.
— Pieprzoną?
— Pieprzoną.
— Rybę je?
— Je.
— Kaczkę?
— Kaczkę.
— Smażoną?
— Smażoną.
— Może być gotowana?
— Może być.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że autor tej humoreski jest płatny od wiersza.

Od wiersza zapewne także pisuje włoski beletrysta Guido da Verona, w którego powieści pt. „Cleo, Robes et Manteaux" (przekład Mary Grabiańskiej) znaleźć można taki dialog, cytowany świeżo przez wileńskie „Słowo":

— Przysięgasz?
— Przysięgam.
— Na co?
— Na ciebie.
— Ustami?
— Ustami.
— Sercem?
— Sercem.
— Duszą?
— Duszą.
— Serce mi bije!
— Nie słyszę.
— Poszukaj.
— Tu.
— Niżej.
— Nie mogę znaleźć
— Szukaj cierpliwie
— Znalazłem.
— Bije?
— Mocno!
— Dla kogo?
— Dla ciebie!
— Na zawsze?
— Na zawsze!
— Wspólnie?
— Wspólnie!
— A później?
— Nie myślmy.
— Kochasz?
— Bardzo!
— Pragniesz?
— Nie wiem.
— Powiedz?
— Nie!
— Dlaczego?
— Nie wiem!
— Przypuszczam
— Co?
— Że się mylisz!
— Nie! nie!
— Tak! tak!
— I tak i nie
— Ubóstwiam cię!
— Najdroższy!
— A później?
— To obojętne.
— Naprawdę?
— Naprawdę!
— Kocham! Kocham! Kocham! Kocham!

Prawdopodobnie po napisaniu powieści z takiemi dialogami, redakcja zaproponowała autorowi na następny raz honorarjum nie od wiersza druku, ale od ilości liter. Choć i na to jest znany sposób: wprowadza się do powieści postać jąkały



Jak oddawać hołd

bohaterom walk o niepodległość?

Minister spraw wewnętrznych wystosował do wojewodów okólnik, określający wytyczne w sprawie oddawania hołdu bohaterom walk o niepodległość oraz w sprawie stawiania pomników Nieznanemu Żołnierzowi.

Wytyczne te są następujące:

1) Znanym wszystkim żołnierzem który wywalczył niepodległość jest Marszałek Józef Piłsudski. Uczczeniem jego zasług zajął się specjalny komitet ogólnopaństwowy.

2) Poszczególne gminy w celu uczczenia pamięci swych mieszkańców poległych w obronie ojczyzny, budować mogą skromne pomniki z wykuciem nazwisk poległych.

3) Na polach bitew, związanych z większemi wydarzeniami w walkach o niepodległość, mogą być stawiane pomniki i urządzane obchody o znaczeniu państwowem w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych i oddziałami, które brały udział w danej bitwie.

4) Nie mogą mieć miejsca wszelkiego rodzaju inne formy uczczenia, które mimo najlepszych intencyj doprowadzają do czczenia poległych w miejscowościach nie związanych z walkami o niepodległość, bądź też do wznoszenia pomników zbyt skromnych dla wyrażenia idei ogólnopaństwowej, a przez to nie osiągających pożądanego celu.

Najbliższe pielgrzymki
LIGI KATOLICKIEJ

W niedzielę, dn. 9 sierpnia wyruszy do Czernej do klasztoru OO. Karmelitów, położonego w prześlicznej malowniczej okolicy, pielgrzymka śląska organizowana przez Ligę katolicką w Katowicach. Pociąg pielgrzymkowy wyjedzie z Katowic rano i powróci tego dnia wieczorem. Postoje będą na stacjach: Bogucice, Szopienice, Mysłowice. Cena udziału obejmująca przejazdy kolejowe i świadczenia pielgrzymkowe wynosi 3.50 zł.

Na uroczystości Wniebowzięcia NMP wyruszy do Kalwarji Zebrzydowskiej 8-dniowa pielgrzymka; wyjazd z Katowic 12 sierpnia rano, powrót w święto 15 sierpnia wieczorem. Cena obejmująca jak wyżej, wynosi 5 zł.

W święto Wniebowzięcia NMP. dn. 15 sierpnia wyruszy 1-dniowa pielgrzymka do Częstochowy. Wyjazd z Katowic rano, powrót tego dnia wieczorem. Cena udziału obejmująca, jak wyżej, wynosi 5 zł.

Zgłoszenia na pielgrzymki do Czernej i do Kalwarji do dn. 3 sierpnia, na pielgrzymkę do Częstochowy do dn. 10 sierpnia przyjmuje: Liga Katolicka, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Tel. 306-52 i 318-80.

Wyjazdy zagranicę
BEZ OGRANICZEŃ

W najbliższym czasie wyjazdy turystyczne obywateli polskich zagranicę oparte będą na zupełnie innych zasadach. Z szeregiem krajów, z którymi nie mamy jeszcze umów turystycznych zostaną zawarte specjalne porozumienia.

Obywatel polski, wyjeżdżający zagranicę w celach turystycznych, będzie wpłacał gotówkę, jaką ma zamiar zabrać ze sobą, w odpowiedniej instytucji w Polsce, za co uzyska akredytywę w walucie kraju do którego wyjeżdża.

Akredytywy te byłyby zagranicą wymieniane na gotówkę i zarachowane na poczet należnych Polsce sum z tytułu obrotów towarowych.

W stosunku do krajów, gdzie posiadamy poważne zamrożenia należności za eksport, umożliwi to upłynnienie tych zamrożeń, w innych zaś stworzą się w ten sposób możliwości zwiększenia wywozu towarów polskich.

Jednocześnie z zawarciem umów turystycznych, nastąpi poważne rozluźnienie obecnych prohibicyjnych przepisów w uzyskaniu paszportów zagranicznych.

Paszporty dla celów turystycznych do państw z którymi będą zawarte umowy turystyczne, byłyby wydawane bez specjalnych ograniczeń.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

18 Sobota	Dziś Szymona Jutro Wincentego Wschód słońca 3 m. 50. Zachód „ 19 m. 49.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Księżniczka O'hara".
PALACE: I „Nieśmiertelne melodje", II „Srebrne ostrogi".

—oo—

Porządek nabożeństw
w kościele parafjalnym Wnieb. NMP. w Sosnowcu

Niedziela 19 bm.:
godz. 6 prymarja z nauką — ks. kan. Jankowski;
godz. 8 msza św. z nauką — ks. kan. Jankowski;
godz. 10 suma z kazaniem — ks. Łopaciński;
godz. 11.30 msza św. z nauką — ks. Łopaciński;
godz. 16 nieszpory — ks. Łopaciński
Dyżurnym ks. Łopaciński.

—zz—

× ZARZĄD ZW. B. O. A. P. w SOSNOWCU wzywa członków do stawienia się w lokalu Związku w godzinach urzędowania sekretarjatu przy ul. Żytniej 10 (Dom społeczny) celem zapoznania się z okólnikiem Zarządu Głównego i Zarządu Federacji.

× O PODWYŻKĘ PŁAC. Robotnicy cegielni Rabinowicza w Strzemieszycach zażądali podwyższenia swych skromnych płac i zwrócili się w tej sprawie o interwencję do inspektora pracy W związku z tem inspektor pracy wyznaczył konferencję na przyszły wtorek W cegielni Rabinowicza pracuje 70 robotników.

× NA GORĄCYM UCZYNKU. Onegdajszej nocy do kiosku tytoniowego Anny Janeckiej przy ul. Szabelnia 5 w Mysłowicach usiłowali włamać się złodzieje. Władze bezpieczeństwa przytrzymały ich na gorącym uczynku. Byli to Bolesław Kuchelko z Modrzejowa i Piotr Tutak z Sosnowca. Złodziei osadzono w więzieniu, do dyspozycji władz sądowych.

Jeszcze trzy lata
TRWAĆ BĘDZIE OCHRONA LOKALI HANDLOWYCH

Według doniesień prasy warszawskiej kwestja zmiany dekretu, ograniczającego ochronę lokatorów w zastosowaniu do lokali handlowych, jest już zasadniczo przesądzona.

Ochrona lokatorów dla lokali handlowych będzie przedłużona o 3 lata, z tem, że lokale przedsiębiorstw handlowych, które zmienią właściciela lub charakter przedsiębiorstwa, będą spod ochrony wyjęte. Uchwalenia i ogłoszenia odpowiedniego dekretu spodziewać się należy niebawem.

—xx—

Ruch budowlany
W DĄBROWIE W UB. R.

W ub. roku przybyło w Dąbrowie 256 izb mieszkalnych w nowych domach, nadbudowanych i dobudowanych. Na początku b. roku w Dąbrowie było 2797 budynków mieszkalnych o 16.469 izb.

Na jedną izbę przypadało 2,84 osób, w porównaniu z 1931 r. odsetek ten zmniejszył się o 0,12.

Budownictwo mieszkaniowe rozwija się w Dąbrowie przeważnie na peryferjach miasta, ograniczając i się przeważnie do mieszkań dwuizbowych w domach jedno i dwurodzinnych.

Ostatnio daje się zauważyć dążenie do budowania mieszkań solidniejszych, odpowiadających wymaganiom, zawartym w przepisach budowlanych.

NA JAKI CEL

śpiewać ma Jan Kiepura w Sosnowcu?

W związku z ogłoszeniem przez nas plebiscytu w kwestji na jaki cel śpiewać ma Jan Kiepura w Sosnowcu, otrzymaliśmy już szereg odpowiedzi. W numerze jutrzejszym (niedzielnym) zamieścimy pierwsze głosy czytelników. Aby ułatwić czytelnikom wypowiadanie się, komunikujemy, iż o ile ktoś nie chce, aby jego nazwisko było publikowane, może podpisać się pseudonimem ewentualnie skrótem nazwiska.

W odpowiedziach, do tej pory nadsyłanych, istnieje dość duża rozbieżność w określeniu celów, na jakie powinien śpiewać Jan Kiepura.

Od jutra rozpoczynamy rejestrowanie tych celów, przyczem codziennie będziemy je drukować.

W końcu miesiąca odbędzie się głosowanie, które wskaże dwa najważniejsze i najpilniejsze cele, na jakie powinien być przeznaczony dochód z koncertów Kiepury.

13-LETNI OJCOBÓJCA

Wstrząsająca tragedja w Sosnowcu

W obronie matki syn zamordował ojca

Niezwykle wstrząsająca tragedja rozegrała się wczoraj rano w Sosnowcu, na Pogoni, przy ulicy Marjackiej 12, w mieszkaniu biletera kolejowego

45-LETNIEGO MARCINA GORAJCZYKA.

Oto 13-letni syn Gorajczyka, Henryk, stojąc w obronie maltretowanej przez ojca matki, zadał mu 7 ciosów szewckim nożem, co spowodowało śmierć. Tło i szczegóły tej niesamowitej tragedji przedstawiają się następująco:

Gorajczyk ożenił się przed dwudziestu laty z kobietą inteligentną, górującą nad mężem znacznie poziomem umysłowym. Początkowo pożycie małżeńskie było bardzo dobre: Gorajczyk był człowiekiem trzeźwym i żył z żoną w zgodzie.

Z czasem G. zaczął

ZAGLĄDAĆ DO KIELISZKA.

Przychodząc do domu w stanie pijanym bił i maltretował żonę. Świadkami awantur małżeńskich byli często trzej synowie Gorajczyków, z których najstarszy liczy obecnie 19 lat, średni 16, a najmłodszy Henryk 13 lat.

Gorajczyk, gdy nie pił, był człowiekiem zupełnie innym i zachowywał się w domu jak dobry mąż i ojciec.

Będąc bileterem kolejowym Gorajczyk zajmował się również w domu szewctwem.

W ub. środę przyjechał do Sosnowca kuzyn Gorajczyka, wieśniak z Sułoszowy, powiatu Olkuskiego, który przywiózł furmanką ogórków. Po rozsprzedaniu ogórków wieśniak wjechał wieczorem wozem na podwórze domu, w którym mieszkał Gorajczyk.

Do późnej nocy Gorajczyk wraz z kuzynem

PILI W MIESZKANIU WÓDKĘ.

Podczas libacji Gorajczyk kłócił się z żoną, przyczem odgłosy awantury słyszane były przez sąsiadów.

Wcześnie rano, po zakończeniu libacji kuzyn Gorajczyka odjechał do Sułoszowy.

Po wyprawieniu kuzyna Gorajczyk wrócił do mieszkania i wszczął nową awanturę z żoną.

Około godziny 6-ej Gorajczyk zamknął drzwi mieszkania na klucz, poczem uzbroiwszy się w tasak, zaczął odgrażać się żonie, że ją zabije.

W pewnej chwili Gorajczyk, trzymając w ręce tasak, krzyknął:

„TERAZ ZROBIĘ Z TOBĄ KONIEC"

poczem zaczął zbliżać się do nieszczęśliwej kobiety, szykując się przytem do zadania jej ciosu.

Oszalała ze strachu kobieta, zaczęła głośno wzywać pomocy, a następnie podbiegła do okna i otwarłszy je naoścież, weszła na parapet zamierzając wyskoczyć z pierwszego piętra na podwórze.

Gdy nieszczęśliwa kobieta stała już na oknie, a znajdujący się za nią Gorajczyk zamierzył się tasakiem, aby zadać jej cios,

STAŁO SIĘ COŚ NIESPODZIEWANEGO

Oto najmłodszy syn Gorajczyków Henryk, który, leżąc w łóżku, był świadkiem awantury, wywołanej przez pijanego ojca i usiłowania zabójstwa matki, zerwał się z łóżka i porwawszy ze stołu nóż szewcki,

ZACZĄŁ ZADAWAĆ NIM NAOŚLEP CIOSY W PLECY OJCA

Otrzymawszy sześć uderzeń w plecy i jedno w piersi z ręki najmłodszego syna, który stanął w obronie maltretowanej matki, Gorajczyk runął na podłogę, brocząc obficie krwią.

Oniemiała z przerażenia Gorajczykowa zeskoczyła z parapetu okiennego na podłogę. Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia kobieta zaalarmowała sąsiadów.

Gdy do mieszkania weszli sąsiedzi, oczom ich przedstawił się wstrząsający obraz: na podłodze w kałuży krwi leżał bez przytomności Gorajczyk, obok zaś zwłok stała jego żona z obłąkanym wyrazem twarzy, nieco dalej zaś

CHŁOPIEC ZBRYZGANY KRWIĄ OJCA,

zanoszący się od płaczu.

O strasznej tragedji zawiadomiono natychmiast policję i pogotowie.

Ciężko rannego Gorajczyka przewieziono do szpitala miejskiego na Pekin, gdzie, pomimo zabiegów lekarskich,

ZMARŁ ON OKOŁO GODZ. 9 RANO

skutek znacznego upływu krwi.

Przesłuchiwany przez policję chłopiec z płaczem opowiadał o popełnionej przez siebie zbrodni, tłumacząc się, że uczynił to w obronie matki, którą ojciec chciał zamordować.

W ciągu dnia policja przesłuchała, poza młodocianym ojcobójcą oraz jego matką, kilku sąsiadów Gorajczyków.

Dwaj starsi synowie Gorajczyków

NIE BYLI OBECNI W MIESZKANIU

podczas tragedji, jaka się w niem rozegrała.

Wiadomość o tragedji w rodzinie Gorajczyków rozeszła się bardzo szybko na całej Pogoni, wywołując wstrząsające wrażenie.

800 najbiedniejszych dzieci z Będzina

korzystać będzie z półkolonji

Magistrat Będzina, poza stałemi kolonjami letniemi dla biednej dziatwy szkolnej, które znajdują się w Ustroniu, w Okradzionowie, urządza również na miejscu półkolonje.

Półkolonje rozpoczną się w przyszłym tygodniu, przyczem korzystać z nich będzie 800 dzieci chrześcijańskich chłopców i dziewcząt.

Dzieci spędzać będą czas na spacerach i zabawach, pod opieką kierownika półkolonij i opiekunów, przyczem jeden opiekun przypadnie na 50 dzieci.

Dzieci otrzymywać będą trzy razy posiłek, a mianowicie śniadanie, obiad i podwieczorek.

Dziatwa zbierać się będzie rano na łąkach za rzeką, gdzie wybudowana zostanie kuchnia oraz drewniany barak, długości 40 metrów. W razie niepogody dzieci znajdować się będą również na powietrzu, jednakże pod dachem. Roboty przy budowie kuchni i baraku są już prowadzone, a półkolonje rozpoczną się już w przyszłym tygodniu.

Przydałoby się i u nas

TAKIE ZARZĄDZENIE

Od 1 listopada r.b. żebranie i uprawianie zawodu żebrackiego zabronione będzie w całych Węgrzech, tak przynajmniej oświadczył minister spraw wewnętrznych Kosma.

Obowiązek utrzymywania i ewentualnego dostarczania pracy osobom żyjącym dotąd z jałmużny wezmą na siebie towarzystwa filantropijne i gminy. Przydałoby się podobne zarządzenie i u nas, gdyż oprócz prawdziwie biednych, żebrzą również zawodowi wydrwigrosze.

Manifestacja w Dąbrowie

na rzecz polskości Gdańska

Liga morska i kolonjalna oraz LOPP w Dąbrowie Górniczej zainicjowały manifestację w dniu jutrzejszym, aby zaprotestować przeciwko zakusom niemieckim na Gdańsk i zadokumentować, iż społeczeństwo miejscowe twardo stoi na stanowisku, iż Gdańsk jest polskim i polskim zawsze być musi.

W tym celu wszystkie organizacje w Dąbrowie oraz całe społeczeństwo proszone są, aby przybyli na nabożeństwo do kościoła parafjalnego na godz. 9 m. 30.

Po nabożeństwie uformuje się pochód, który przejdzie do pomnika Kościuszki, gdzie nastąpią przemówienia oraz odczytane zostaną rezolucje.

Zabójca dr. Gosiewskiego

o swej przeszłości

Obrońcy Aleksego Szymika, który pozbawił życia dr. Wiktora Gosiewskiego, wobec ukończenia dochodzeń śledczych, uzyskali od sądu zezwolenie na widzenie się w więzieniu z zabójcą, który po raz pierwszy opowiedział obszernie o swej przeszłości.

Szymik służył w milicji obywatelskiej i w 8 pułku ułanów. W 1922 r. wstąpił do policji w woj. Kieleckiem i pozostawał na służbie jako posterunkowy przez dwa lata.

W 1924 r. znalazł posadę w Kasie chorych w Sosnowcu i pracował do r. 1934. Utrzymuje, że zwolniono go bez podstaw i, choć nie zaprzecza, że wskutek interwencji dr. Gosiewskiego proponowano mu w ubezpieczalni sosnowieckiej posadę za 100 zł. miesięcznie, lecz miało to być miejsce sanitarjusza. Szymik nie zgodził się, mówiąc, że ma wstręt do krwi i na widok krwi mdleje. Nie objął też pracy na robotach publicznych, uważając, że to „ubliżałoby jego honorowi".

Szymik przebywa w więzieniu na Pawiaku.

Obrońcy zabójcy adwokaci Gacki i Świątkowski mają zgłosić wniosek o powołanie dodatkowych świadków. Będą to świadkowie z Sosnowca.

Żona Szymika wszczęła również starania o uzyskanie zezwolenia na widzenie się z mężem.

DŁUŻNIK

Na ulicy spotykają się dwaj znajomi.

— Gdzie ty tak idziesz?

— Do Blumsztajna.

— Już mu oddałeś te dwieście złotych, o które się upominał?

— Właśnie nie i dlatego idę. On teraz dzwonił do mojej żony, że wyjeżdża za godzinę do Palestyny i jadąc na dworzec, wstąpi do mnie. No to ja akurat idę do niego, żeby go nie zastać.

Nieszczęśliwy wypadek

PODCZAS PRACY

Wczoraj rano wydarzył się podczas pracy w hucie Bankowej w Dąbrowie nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ ...letni robotnik Kazimierz Kamiński, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Łusińskiego 21.

Kamiński zatrudniony spinaniem wagonów, został uderzony buforem doznając obrażeń.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Barbary.

Kamińskiemu nie grozi poważniejsze niebezpieczeństwo.

PROGRAM RADJOWY

WACŁAWA SLEDZIŃSKIEGO W RADJO GROTESKA SATYRYCZNA

W poniedziałek dnia 20 bm. rozgłośnia katowicka P. R. nada słuchowisko humorystyczne pt. „Dwa kałamarze" pióra Wacława Śledzińskiego.

W słuchowisku tem wyobrazimy sobie kilka kapitalnych typów-biurokratów. A najkapitalniejszym spośród nich jest niewątpliwie bohater groteski satyrycznej Wacława Śledzińskiego — nazywający się Jan Gwalbert Szyszka-Cierpiętnik.

Groteska, a właściwie komedja radjowa, pełna niefrasobliwego humoru, żywa i niepozbawiona złośliwej satyry transmitowana będzie ze studja rozgłośni katowickiej o godz. 18.10.

SOBOTA 18 LIPCA 1936 R.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Wojska muzyka na dzieńdobry (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 12.55 Życie kulturalne Śląska. 13.02 Wiadomości bieżące. 13.15 Koncert życzeń (płyty). 14.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.30 „Ogrodnik śląski" — „Wrażenia i myśli ogrodnika - wędrowca" — pogadanka. 15.45 „Flipek i Flapek na letnisku" — wesoła audycja dla dzieci w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego. 16.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Stella Dobryszycka (fortepjan) i Edmund Zayenda (śpiew). 16.45 „Bałtyk — pustynią wodną" — pogadanka. 17.00 Koncert orkiestry symfonicznej z parku Wilsona w Poznaniu. 17.50 „Puszcza rudnicka" — pogadanka. 18.00 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci. 18.25 „Sobota w kolonji" — obrazek z życia górników — Adolfa Fierli. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Na zakończenie tygodnia" — wieczór muzyki lekkiej. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, siostry Burkne, Jan Żyński (fortepian), Marjan Demar (tenor), Bolesław Brzeziński (gwizd). 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą: „Poznajmy Wileńszczyznę" — w opracowaniu Jerzego Putramenta. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej. 21.30 Humor: I. „Pasażerowie windy nr. 7" — skecz. II. „Bardzo prosta historja" — skecz. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Kwintet salonowy Stefana Rachonia.

Czterogodzinny strajk
ROBOTNIKÓW KLINKIERNI

W ub. czwartek prorządowy ZZZ. zorganizował czterogodzinny strajk protestacyjny w klinkierni sejmikowej w Grodkowie.

Strajk miał na celu zaprotestowanie przeciwko potrącaniu podatku specjalnego, wprowadzonego drogą ustawy.

Wczoraj delegacja ZZZ. interwenjowała w tej sprawie u wicestarosty będzińskiego p. Kurcza.

Nowi rektorzy szkół akademickich
ZATWIERDZENI NA OKRES TRZYLETNI

Pan Prezydent R. P. na wniosek ministra WR i OP zatwierdził wybory rektorów na lata akademickie 1936-37, 1937-38, 1938-39 w następujących szkołach akademickich:

w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie prof. dr. Wł Szafera;

w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie prof dr. W. Jakowickiego,

w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie prof. dr. St. Kulczyńskiego;

w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof. dr. Włodzimierza Antoniewicza;

w Uniwersytecie Poznańskim prof. dr. An. Pereliatkowicza;

na Politechnice Lwowskiej prof. dr. Adolfa Joszta,

na Politechnice Warszawskiej prof. dr. inż. Józefa Zawadzkiego;

w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. Jana Miklaszewskiego;

w Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie prof. dr. Jerzego Aleksandrowicza;

w Akademji Górniczej w Krakowie prof. inż. Wł. Taklińskiego;

w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie prof. Fryd. Pautscha;

w Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie prof. Wojciecha Jastrzębowskiego;

w Akademji Stomatologicznej w Warszawie prof. dr. Jerzego Modrakowskiego;

w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie prof. dr. Bol. Miklaszewskiego,

w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie prof. dr. Teod. Viewegera.

KRONIKA ZAWIERCIA

STELLA: Niewolnica z Mandalay.
PROMIEŃ: Folies Bergere.

× **NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ ŚP. JÓZEFA GRZANKI.** W dniu 23 bm. tj. w czwartek o godz. 8 rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. druha Józefa Grzanki Kierownictwo okręgu uprasza miejscowe oddziały KSM. o wzięcie udziału w nabożeństwie.

× **WALNE ZEBRANIE INWALIDÓW WOJENNYCH.** W nadchodzącą niedzielę tj. 19 bm. o godz. 10 rano w sali Rady miejskiej w Zawierciu odbędzie się walne doroczne zebranie powiatowego koła Związku Inwalidów wojennych w Zawierciu z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum, sprawozdanie z działalności zarządu koła, komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami, wybór zarządu, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego i delegatów na zjazd krajowy i wojewódzki, uchwalenie preliminarza budżetowego na r. 1936-37, wolne wnioski. Zarząd prosi członków o liczne przybycie.

× **DZIEŃ CHORYCH.** W dniu dzisiejszym tj. w sobotę, w miejscowej parafji obchodzony będzie „Dzień chorych". Zwożenie chorych nastąpi już o godzinie 6.30 rano.

× **WALNE ZEBRANIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.** W dniu 26 bm. tj. w niedzielę o godz. 14 w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbędzie się walne doroczne zebranie członków Stowarzyszenia nieruchomości.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Zabójstwo na bieda-szybach

Przy ulicy Krakowskiej w Dąbrowie Górniczej wydobywali węgiel w nielegalnych szybikach 60-letni Andrzej Derela, jego synowie oraz 24-letni Antoni Kasprzyk ze swą rodziną (Dąbrowa, Legjonów 76).

Wobec bezplanowej eksploatacji odkrywek, Derelowie bezwiednie podkopali się pod teren, zajęty przez Kasprzyka i przebili się do jego chodnika. Stało się to powodem kłótni, w wyniku której stracił życie Andrzej Derela.

Kasprzyk dopadłszy Derelę, jednem uderzeniem siekiery w głowę położył go trupem na miejscu.

Krwawe zajście wywarło w całej okolicy przygnębiające wrażenie. Aresztowany Kasprzyk odpowiadał wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, przyczem uznany został winnym dokonania zbrodni w stanie silnego wzruszenia psychicznego i skazany na dwa lata więzienia.

Nie zaczepiać przechodniów

Na placu Zwirki w Dąbrowie Górniczej zatrzymano niejakiego Piotra Tabakę lat 24 z Dąbrowy, ul. Wiejska 1, który napastował przechodniów i potrącał ich wśród obelżywych słów. Kres wyczynom Tabaka położył patrol policji.

Z wyroku Sądu okręgowego w Sosnowcu Tabak odsiedzi za to trzy miesiące aresztu.

Skazanie awanturniczego młodzieńca

Do komisarjatu policji w Dąbrowie wpłynęła skarga o niesłychanem zachowaniu się lokatora domu nr. 4 przy ul. Twardej w Dąbrowie p. Zygmunta Pawłowskiego, lat 24, który z reguły wyprawia w nocy awantury, ostatnio zaś powybijał w domu szyby i usiłował wtargnąć do cudzych mieszkań.

Na skutek skargi, Pawłowski stanął wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 2.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bilans Banku Polskiego
za I dekadę lipca

W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim spadł o 3.2 milj. zł. do 365.3 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 2.8 milj. zł. do 10.0 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 21.2 milj. zł. do 817.2 milj. zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 8.8 milj. zł. do 631.2 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 0.1 milj. zł. do 55.6 milj. zł. oraz zaś pożyczek, zabezpieczonych zastawami o 12.3 milj. zł. do 130.4 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 7.2 milj. zł. do 29.9 milj. zł. Pozycja inne aktywa zwiększyła się o 2.7 milj. zł. do 168.2 milj. zł., pozycja zaś „inne pasywa" uległa spadkowi o 3.1 milj. zł. do 326.4 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 19.1 milj. zł. do 192.1 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku omówionych wyżej zmian — obniżył się o 27.5 milj. zł. do 991.1 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 33.40%, t.j. 3.4% ponad normę statutową.

Akcja konwersji pożyczek już się odbywa

Jak kilkakrotnie pisaliśmy w dniu 15 bm. rozpoczęła się zamiana kilku rodzajów państwowych papierów wartościowych na nowy rodzaj: pożyczkę konsolidacyjną.

W Warszawie w ciągu pierwszych dwóch dni głównie posiadacze niewielkich ilości papierów?? ? Wśród składanych obligacji naogół przeważają pożyczka budowlana i narodowa.

Poza Warszawą podobnie konwersji dokonują narazie drobni posiadacze.

W Zagłębiu poza oddziałem Banku Polskiego w Sosnowcu oraz kasą I Urzędu skarbowego zamiany pożyczek dokonuje Bank Handlowy w Warszawie oddział w Sosnowcu.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od 7 do 13 bm.: buhai 55, krów 298, jałówek 50, świń 1424, cieląt 116 Razem 1941 szt. zwierząt. Płacono w dniu 13 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.92 do 1.10 zł

WZROCT OBROTU CZEKOWEGO W PKO. Stan na 76.622 kontach czekowych PKO wynosił w końcu czerwca br. zł. 180.053.321.01; wzrósł zatem w ciągu miesiąca o 7.746.828.14. Ogólny obrót czekowy za pierwsze półrocze b.r. osiągnął kwotę zł. 13.348.196.394.26. Wobec zł. 13.199.813.500.98 w analogicznym okresie ub. roku. Równolegle do wzrostu obrotu ogólnego zwiększyła się ilość załatwionych w ciągu półrocza pozycyj wpłat i wypłat, która w porównaniu z pierwszą połową ub. r. wzrosła o przeszło 551.000 i wynosiła do dnia 30 czerwca b.r. 22.757.673 pozycyj.

OSTRA WALKA GOSPODARCZA JAPONJI ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI I AUSTRALJĄ. Rząd japoński postanowił astosować ustawę o ochronie handlu względem towarów australijskiego pochodzenia, na skutek czego towary te podlegać będą systemowi licencyjnemu oraz podwyższonym stawkom celnym.

Stany Zjednoczone wprowadziły podwyżkę ceł na bawełniane wyroby niebielone, bielone, drukowane i farbowane z 23.83 — 30.5 % ad valorem do 34 — 43.5% ad valorem. Rozporządzenie to, choć skierowane jest w stosunku do importu z wszystkich krajów, uderza przedewszystkiem w Japonję, która dostarczała dotąd do Stanów 90% całego importu materjałów koszulowych, chustek, materjałów bielonych. Import japoński konkurował poważnie z towarami pochodzenia krajowego.

RYNEK WŁÓKIENNICZY. Zatrudnienie w fabrykach włókienniczych w ciągu czerwca nie uległo zmianom; nieznaczne ograniczenia zatrudnienia zaobserwowano jednak przy końcu miesiąca w związku z restrykcjami, dotyczącemi importu bawełny, są to pewne konsekwencje ograniczeń dewizowych. Zmniejszenie zatrudnienia przewiduje się w lipcu i sierpniu, w związku z rozpoczynającym się sezonem urlopów robotniczych. Jako objaw ujemny, zanotować należy, że zamówienia rządowe zarówno na artykuły lniane, jak i bawełniane uległy znacznej redukcji. Prywatny rynek zbytu przekroczył w czerwcu r.b. kulminacyjny okres sezonu letniego i utrzymuje się mniej więcej na poziomie cyfr sprzedaży, zbliżonych do czerwca r. ub., co jednakże wskazuje na pewien zwiększony zbyt w metrażu, ponieważ ceny w porównaniu z latem ub. r. są niższe. Spekulacyjne tranzakcje na przędzę bawełnianą w rejonie łódzkim uległy zmniejszeniu. Wypłacalność klienteli naogół uważać należy za niezłą, z tendencją jednak do przedłużania terminów płatności.

WZROST PRODUKCJI PAPIERU. Według danych Związku papierni polskich, papiernie wyprodukowały w okresie pierwszych 5 miesięcy r.b. 68.898.560 kg. papieru. Stanowi to w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego znaczny wzrost produkcji, w roku zeszłym bowiem w tym samym czasie wyprodukowano tylko 58.724.665 kg. Produkcja papieru w Polsce wzrosła przeto w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 10 miljn. kg.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Tyś mój cały świat.

Podniosła uroczystość
W PIESKOWEJ SKALE k. OJCOWA.

W dniu 15 bm. z okazji rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, z inicjatywy dr. Józefa Zawadzkiego z Warszawy, przebywającego na letnisku w zamku Pieskowa Skała, odbyła się podniosła uroczystość patrjotyczna.

Za dusze poległych ks. Szobotyński (letnik) odprawił w kaplicy zamkowej nabożeństwo żałobne, poczem pochodem udano się do pobliskiego lasu, gdzie znajduje się zbiorowa mogiła powstańców z 63 r. Przy mogile zaciągają straż honorową harcerze, na mogile złożono wieńce w hołdzie poległym o Niepodległość.

Ks. Szobotyński poświęcił mogiłę, odprawił modły i wygłosił przemówienie o patrjotyźmie powstańców. Skolei przemawiał dr. Zawadzki, opisując przebieg bitwy pod Grunwaldem i apelując do młodzieży, aby w każdej chwili gotowa była oddać swe życie w obronie Ojczyzny.

W uroczystości brali udział letnicy, harcerze z Pruszkowa, obozujący w zamku Pieskoskalskim i miejscowa ludność.

× **STAN ZATRUDNIENIA W POW. OLKUSKIM.** Dzięki rozpoczęciu robót inwestycyjnych, na terenie pow. Olkuskiego znalazło pracę ogółem 1408 osób spośród bezrobotnych.

Bez pracy pozostaje jeszcze około 1600 rodzin, dla których nie przewiduje się zatrudnienia w powiecie i dla których pracę należałoby znaleźć poza granicami powiatu Olkuskiego.

× **POŻAR.** W Smoleniu, gm. Pilica spłonął dom Piotra Frącika wskutek wadliwego przewodu komina.

Liczba ślubów i urodzeń
A TAKŻE I ZGONÓW MALEJE

Na podstawie danych Głównego Urzędu statystycznego w ciągu I kwartału ruch ludności przedstawiał się następująco w porównaniu z I kwartałem 1935 roku (liczby w nawiasach dotyczą roku ubiegłego) zawarto małżeństw 82613 (8548), urodzeń żywych 219.086 (223.798), zgonów ogółem 123.750 (145.640), w czem zgonów niemowląt 27.136 (33.144).

Tylko dzięki temu, że zmniejszyła się liczba zgonów przyrost naturalny jest wyższy w bieżącym roku, aniżeli w odpowiednim kwartale roku ubiegłego. Wynosi on 95.356 osób podczas gdy w roku ub. w I kwartale — tylko 78158 osób.

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców liczba zarejestrowanych małżeństw wyniosła 9.8 (10.4), urodzeń żywych 25.9 (27.1), zgonów 14.6 (17.6), zaś przyrost naturalny 11.3 (9.5).

Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 12.5 wobec 15.1 w I-szym kwartale ub. roku.

Narazie przerwa
W ŚLEDZTWIE PRZECIWKO PARYLEWICZOWEJ

Prowadzone w szybkiem tempie śledztwo sądowe przeciw p. Parylewiczowej uległo naglemu zahamowaniu. Delegowany w tej sprawie s. d. Krakowa p. sędzia Korusiewicz, nagle zachorował i umieszczony został w szpitalu.

Wobec tego śledztwo zostanie na pewien czas wstrzymane.

U SZKOTÓW

— Ojcze, daj mi jednego penny!
— A to na co?
— Chciałbym kupić sobie pomarańczę
— Rozrzutniku! Pokaż sprzedawcy język a isnie w ciebie pomarańczą!

Z CAŁEJ POLSKI

MS. „PIŁSUDSKI" I SS. „KOŚCIUSZKO" W GDYNI.

Onegdaj powrócił do Gdyni z 544 pasażerami statek „Kościuszko", który od dnia 9 lipca odbywał 7-dniową wycieczkę do Amsterdamu i Londynu. Również dziś o godz. 14.30 przyjechał z Nowego Jorku do Gdyni transatlantyk motorowiec polski „Piłsudski", przywożąc na swym pokładzie około 400 pasażerów, 276 ton. ładunku i 68 worków poczty. „Kościuszko" wyjedzie jutro w ponowną podróż wycieczkową na wyspę Bornholm. „Piłsudski" zaś wychodzi w niedzielę 19 bm. z wycieczką do fiordów norweskich.

BUDOWA LINJI KOLEJOWEJ, RZESZÓW — TARNOBRZEG

Przerwana przed kilkunastu laty budowa linji kolejowej z Rzeszowa do Tarnobrzegu zostanie w najbliższym czasie na nowo podjęta. Na miejsce budowy przybyła specjalna komisja z dyrekcji kolejowej, lustrując stan dotychczas wykonanych robót.

ZAGINIĘCIE DR. B. DROBNERA

Wielkie poruszenie w Krakowie wywołała wiadomość o zaginięciu twórcy partji Niezależnych Socjalistów, dr. Bolesława Drobnera. Jak wynika z zameldowania rodziny zaginionego, dr. Drobner opuścił przed kilku dniami swe mieszkanie w Krakowie i od tej pory wszelki ślad o nim zaginął. Według kursujących pogłosek ostatni raz widziano dra Drobnera w Podwołoczyskach. Nie jest wykluczone, iż dr. Drobner przekroczył granicę sowiecką i udał się do ZSRR.

DZIENNIKARZ FRANCUSKI NA WILEŃSZCZYŹNIE

Na Wileńszczyznę przybywa w tych dniach znany dziennikarz francuski Pierre Antoine Cousteau, który odbywa podróż po krajach bałtyckich i Rumunji w celach prasowych. Panu Cousteau towarzyszą jego żona, oraz państwo Stamerott z Paryża. Dziennikarz francuski wraz z otoczeniem odbywa podróż samolotem.

SZCZĘŚLIWE POMORZANKI

Jak wiadomo w Polsce, podobnie jak w większości państw kobiety mają liczebną przewagę nad mężczyznami. Wyjątek stanowią dwa powiaty Pomorza, a mianowicie morski i kartuski, w których kobiety są w liczebnej mniejszości. W powiecie morskim naliczono ostatnio 43.033 mężczyzn i 42.262 kobiet, w powiecie kartuskim zaś 34.364 mężczyzn i 34.310 kobiet.

Oczywiście stan taki zwiększa szanse zamążpójścia pomorzanek co może być przedmiotem zazdrości przedstawicielek płci słabszej z innych dzielnic Polski.

JAK INFORMUJE PRASA ŻYDOWSKA

Żydowski „Nowy Dziennik" ukazujący się w Krakowie zamieścił onegdaj wiadomość o zamachu bombowem na jeden ze składów żydowskich w Katowicach oraz rozlaniu kilku litrów benzyny w tymże składzie. Okazuje się, że bomba była najzwyklejszą petardą o b. słabej sile detonacyjnej.

9 OFIAR WYBUCHU POCISKU

W czasie wypasania bydła w Słobudce w woj. tarnopolskiem 12-letni Michał Fudali znalazł pocisk artyleryjski pochodzący w czasów wojny światowej. Podczas manipulowania pociskiem nastąpiła eksplozja, wskutek której Fudali został rozszarpany na miejscu, dwaj inni jego koledzy ciężko ranni, a 6 lżej.

POŻAR FARBIARNI

W farbiarni Ignacego Fuksa w Łodzi wybuchł groźny pożar. Ogień powstał na oddziale suszarni. Akcja straży była niezwykle utrudniona ze względu na nagromadzenie w fabryce wielkich ilości materjałów łatwopalnych. Całkowite urządzenie fabryki uległo zupełnemu zniszczeniu, a budynek się zawalił.

POTĘPIENIE NIEOBYWATELSKIEGO CZYNU

Obywatel miasteczka Mogilno pod Inowrocławiem Jan Paprotny, członek magistratu, ogłosił kilkakrotnie w niemieckiej prasie gdańskiej chęć sprzedania swej nieruchomości oraz fabryczki maszyn rolniczych i... tylko Niemcowi. Rada miejska Mogilna, uznała, że jest to czyn niegodny Polaka i że Polak taki nie może być członkiem zarządu miejskiego. Uchwalone wotum nieufności doręczono na piśmie Paprotnemu i władzom nadzorczym.

ŚMIERĆ NA STRZELNICY

Na strzelnicy wojskowej w Zamościu wydarzył się poraz drugi w b. miesiącu nieszczęśliwy wypadek. Podczas strzelania ostremi nabojami wskutek własnej nieostrożności znalazł się na linji strzału kapral Wojciech Juszcz, który trafiony kulą w głowę poniósł śmierć na miejscu.

ŚMIERĆ OD ZATRUCIA TRYCHNINĄ

W szpitalu Ubezpieczalni społecznej w Łodzi zmarła młoda kobieta, na skutek spożycia zakażonego trychninami mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju.

SKRADLI MOST

Dyrekcja huty „Pokój" w Nowym Bytomiu powiadomiła komisarjat policji w Rudzie, że nieznani jej sprawcy skradli cały drewniany most ochronny znajdujący się na drodze obok domków w kierunku kopalni „Wawel" który zabezpieczał przechodniów od przechodzącej tamtędy kolejki linowej.

ŚMIERTELNIE POKĄSANY PRZEZ PSZCZOŁY

W miejscowości Wronie, pow. wąbrzeskiego, 4-letniego synka rolnika Kocimskiego, Mieczysława napadł w ogrodzie przelatujący rój pszczół. Na krzyk dziecka wybiegła z domu matka, porwała nieprzytomnego synka i uciekła do domu. Mimo natychmiastowej pomocy chłopczyk zmarł.

RATUNEK OKAZAŁ SIĘ SPÓŹNIONY

W chwili mijania cypla półwyspu Helskiego załoga statku duńskiego „Asnaes" zauważyła na wodach zatoki mężczyznę wzywającego pomocy. Pośpieszono mu na ratunek, który jednak okazał się spóźniony. Mężczyzna znikł wkrótce pod wodą.

ŚMIERĆ ROWERZYSTY

Józef Dudziak z Kóz, pow. bialskiego, jadąc wczoraj wieczorem rowerem na szosie, najechał na stojącą obok domu Nycza furmankę. Skutki zderzenia były tragiczne, nieszczęsny bowiem rowerzysta spadł z roweru tak nieszczęśliwie na bruk, że poniósł śmierć na miejscu. Według orzeczeń lekarskich, śmierć śp. Dudziaka nastąpiła spowodu złamania kręgosłupa. Zwłoki jego odstawiono do miejscowej kostnicy.

WALKA Z PLAGĄ KROKODYLI

farmerów południowo-amerykańskich

Niemal u samego ujścia Amazonki znajduje się olbrzymia wyspa Marajo, która stanowi teren zawziętych polowań, urządzanych przez farmerów okolicznych na krokodyle. Ze strony tych farmerów polowanie nie jest bynajmniej zaspakajaniem żyłki myśliwskiej. Jest to jedynie konieczny akt samoobrony, ściślej zaś mówiąc, chęć zabezpieczenia bydła przed atakami żarłocznych i niebezpiecznych krokodyli.

Pod koniec lata, gdy zalana z powodu ustawicznych deszczów wyspa zaczyna się powoli ukazywać spod wody i gdy tworzą się na niej małe jeziorka lub kałuże, farmerzy okolic Marajo wyruszają na polowanie. Jest to najodpowiedniejszy czas tępienia tych szkodników, albowiem, ze względu na bardzo niski stan wody, krokodyle nie mogą uciekać z jeziorek i kałuż.

Te pochody myśliwskie stanowią dla farmerów i pracujących u nich parobków jedyne urozmaicenie w ciężkim żywocie rolnika. Gdy więc okres polowań nadchodzi, po wszystkich wioskach i osadach krzątają się myśliwi, zwołujący swych kolegów na łowy.

Uzbrojenie stanowią siekiery, włócznie, harpuny a niekiedy nawet używane są nader rzadko, a i to jedynie w celach obrony, albowiem postrzelenie krokodyla nie stanowi dla niego poważnego niebezpieczeństwa i nie przeszkadza ukryciu się wśród wodorostów i błota. Ponieważ zaś krokodyle są niezwykle żywotne, więc niema pewności, że nawet ciężko postrzelony krokodyl nie wyliże się z ran i nie stanie znowu w rzędzie niebezpiecznych szkodników.

Proces polowania na krokodyle jest niezmiernie ciekawy i malowniczy. Główne narzędzie myśliwego stanowi lasso, plecione z końskiego włosia. Pasterze bydła mają bardzo dobry wzrok i używają lassa z nieprawdopodobną wprost zręcznością. Potrafią więc nietylko dostrzec krokodyla, którego europejczyk pod wodą nawet nie zauważy, lecz niemal z pewnością chwytają go na lasso i przyciągają do brzegu. Tam dopiero rozpoczyna się istotna czynność, gdyż parobcy rzucają się na potwora z siekierami i dzidami i zabijają go. Dopiero wtedy, gdy istnieje zupełna pewność, że krokodyl już nie żyje, wyrzuca się go na ląd.

Niekiedy, gdy woda jest jeszcze stosunkowo głęboka, polowanie odbywa się w ten sposób, że myśliwi wyjeżdżają łodzią i upatrują zdobycz pod powierzchnią wody. Wtedy rzuca się w krokodyla harpun, który trafia niemal zawsze, a taka już zdobycz nie wymknie się z rąk ludzkich.

Nieraz wprawdzie ten sposób polowania połączony jest z poważnem niebezpieczeństwem dla znajdujących się w łódce która krokodyl jednem uderzeniem ogona może nietylko wywrócić, ale i strzaskać. Gdy jednak potwór zmęczy się już, chwyta się go na lasso i powoli ściąga na brzeg.

Dziesiątki a nieraz i setki zabitych krokodyli leżą długie tygodnie w słońcu, stanowiąc łup drapieżnego ptactwa. Często jednak zdarza się, że gaucho części zdobyczy gotują i dają w formie pożywienia trzodzie czy też bydłu. Jest to jedyny bezpośredni pożytek z tych potworów, bowiem ich skór, skądinąd tak cennych nie puszczają w Marajo w świat.

Ta zawziętość w stosunku do krokodyli tłumaczy się w ten sposób, że gdyby ich nie tępiono tak radykalnie, wyrządzałyby niepowetowane wprost szkody, niszcząc bydło, stanowiące niemal jedyne źródło zarobku tamtejszych farmerów.



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Termin zgłoszeń na wycieczki

DO BERLINA [illegible]ANY

Jak się dowiadujemy, na polecenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie, zgłoszenia na wycieczki do Berlina na Olimpjadę, mającą się odbyć w czasie od 1. do 16 sierpnia br. zostały ostatecznie przedłużone do soboty, dnia 2 lipca br.

Wyłom ten uczyniono jedynie z uwagi na wielkie zainteresowanie Olimpjadą w szerokich kołach sportowców i zwolenników sportu, którym w ten sposób umożliwia się wyjazdy do Berlina. Z przedłużonego terminu zgłoszeń i zapisów, winni skorzystać wszyscy, którzy dotąd tego nie uczynili.

Wycieczki zbiorowe na Olimpjadę w cenie od zł. 135.— od osoby organizuje Polskie Biuro Podróży „Francopol" — Katowice, ul. Dworcowa 18, telefon 341-08, gdzie otrzymać można bezinteresownie wszelkie informacje, prospekty, przewodniki i deklaracje zgłoszeniowe. „Francopol" posiada nieliczne już bilety abonamentowe oraz pojedyńcze wstępy na poszczególne igrzyska olimpijskie.

Wszyscy zamierzający wybrać się na Olimpjadę winni więc wykorzystać okazję i zapisać się na jedną zwycieczek organizowanych przez „Francopol".

Czy Myszków zostanie w kl. A?

Komisarz Kiel. OZPN warunkowo odwiesił boisko Myszkowa z tem zastrzeżeniem, iż w razie powtórzenia się nawet najdrobniejszego incydentu, boisko ulegnie ponownemu zamknięciu na czas nieograniczony.

W związku z tem warto zaznaczyć, iż Myszków, który korzystał z boiska fabryki B-ci Bauererz, po głośnych zajściach, wynikłych po meczu i mistrz. klasy A: Częstochówka — Myszków, nietylko stracił boisko do rozgrywek ale nawet i do treningów, bowiem dyrekcja fabryki oświadczyła, iż nie myśli popierać łobuzerskich wybryków, nie mających nic wspólnego z wychowaniem sportowem i tylko przynoszących mu szkodę — i zabroniła wstępu na boisko zawodnikom Myszkowa.

Obecnie, po zapewnieniu ze strony zarządu Myszkowa, iż do podobnych ekscesów nie dojdzie, dyrekcja fabryki zapewne uchyli powyższe zarządzenie. Dotychczas nie jest również wyjaśniona kwestja, kto właściwie spadł do klasy B. w podokręgu częstochowskim. Zgodnie z postanowieniami P.Z.P.N.-u, niemiła ta „przejażdżka" należy się Myszkowowi, tymczasem w kołach zbliżonych do zarządu podokręgu częstochowskiego istnieją tendencje do powiększenia klasy A do ośmiu klubów przez pozostawienie Myszkowa.

Byłaby to pewnego rodzaju rekompensata za zbyt jednostronne rozpatrzenie protestu Częstochówki w sprawie unieważnienia przegranych zawodów, co w konsekwencji stało się główną przyczyną późniejszych niepowodzeń Myszkowa. Ponieważ ustalanie ilości klubów klasy należy do czynności walnego zebrania Kiel. OZPN., przeto zainteresowane czynniki mają zamiar taki wniosek zgłosić na nadzwyczajne walne zebranie Kiel. OZPN., które odbędzie się 13 ewent. 20 września.

Aresztowania polityczne

W ITALJI

W ostatnich dniach dokonano w całym kraju licznych aresztowań osób podejrzanych o akcję antyfaszystowską. W Medjolanie aresztowano 60 osób, w Rzymie 10, wśród nich dwóch wyższych oficerów, w Livorno zaś blisko 100 osób.

Radjo w Europie

Pierwsze miejsce w Europie jeśli chodzi o liczbę odbiorników zajmują Niemcy, które mają ich 6.142.900, na drugiem miejscu znajduje się Anglja z liczbą 6.137.000 odbiorników, na trzeciem Francja z liczbą 1.830.000. Dalej kroczy Szwecja, która wykazuje 666.870 odbiorników, Italja, która ma ich 406.000.

Jeśli chodzi z liczbą stacyj nadawczych ma ich najwięcej Szwecja, bo 28, za nią kroczy Francja z 27 stacjami, Niemcy z 23 stacjami. Na czwartem miejscu znajduje się Anglja (16 stacyj), i na piątem Italja (10 stacyj).

Samolot na 50 osób

Znany francuski konstruktor samolotów Vibault opracował plan nowego samolotu pasażerskiego, który pomieścić może 50 osób, nie licząc obsługi. Kadłub samolotu jest dwupiętrowy. Dolne piętro przeznaczone jest na kabiny dla podróżnych, podczas gdy na górnym piętrze znajdować się będą kuchnia, bar i jadalnia. Przeciętna szybkość nowego samolotu wynosić ma 300 km. na godzinę.

CZY KRAWIEC MA PONOSIĆ KONSEKWENCJE

gdy i piękna suknia nie pomoże

Niecodzienna sprawa rozegrała się przed kratkami jednego z sądów paryskich. Młoda, piękna paryżanka zakochała się w młodym człowieku, który nie spieszył się jednak zbytnio z oświadczynami. Aby dopiąć prędzej celu, panna Z. zamówiła u jednego ze znanych krawców wspaniałą suknię wieczorową, która, jak twierdził krawiec, tak uwydatni piękność właścicielki, że nie oprze się jej urokowi żadne serce męskie. Wyjątkowe cechy sukni sprawiły, że i cena jej była też niezwykła, sięgała bowiem samy kilka tysięcy franków.

W nowej sukni, strojna i piękna, udała się panna Z. na wieczór, gdzie był również i jej wybrany. Ale i suknia nie pomogła. Do oświadczyn nie doszło i tym razem. Zawiedziony i rozżalony ojciec panny Z. odmówił uregulowania wysokiego rachunku za suknię twierdząc, że suknia ta miała służyć dla pewnego określonego celu, że miała być skutecznym środkiem, jak o tem zapewniał mistrz sztuki krawieckiej. Ponieważ środek ów zawiódł zupełnie, przeto i umowa z krawcem stała się nieważna.

Krawiec — rzecz prosta — nie zgodził się z rozumowaniem pana Z. i udał się do sądu. Sędzia w motywach swego wyroku stwierdził: „Młoda kobieta nie może się zdawać na umiejętność krawca, gdy chodzi o zamążpójście, w tym wypadku musi liczyć na siebie samą, powinna zatem zapłacić za suknię".

Rzecz zdawałoby się jasna i prosta a jednak trzeba było apelować do sądu, aby udowodnić, że kto kupuje, ten musi płacić.

Średniowieczny zwyczaj „wydeptania" granicy

parafji angielskiej

W Helston, wsi parafjalnej w Anglji, utrzymał się do dziś zwyczaj zapoczątkowany w średniowieczu „ochodzenia" granic parafji. Co roku dozór kościelny z kościelnym na czele udają się w dniu 10 maja z oryginalną procesją, która poprzez płoty, rowy, domy przechodzi ściśle wzdłuż linji granicznej parafji. W średniowieczu w ten sposób znaczono granice pewnych spornych okręgów administracyjnych. Nazywało się to „wydeptaniem" granicy.

Zwyczaj ten konserwatywni mieszkańcy Helst zachowują do dnia dzisiejszego. Trochę jest na ten temat pokpiwań w okolicznych wsiach, czasem zjawiają się złośliwie ułożone przeszkody na trasie pochodu — naogół jednak tak „deptacze" granicy, jak i otoczenie stosowało się zawsze do ustawy wydanej również w średniowieczu, postanawiającej, że nikt i nic nie może przeszkodzić dozorowi kościoła parafjalnego w Helston w „wydeptywaniu" granicy.

Na tym tle doszło w tym roku do zabawnego incydentu. W pewnem miejscu na drodze, przez którą prowadzi granica parafji stanął samochód, którego szofer zajęty był naprawianiem maszyny, podczas gdy jego pan, jak się później okazało, człowiek w prawie biegły, pokrzepiał się w pobliskiej traktjerni. Ponieważ szofer nie chciał ani cofnąć wozu, ani pojechać kawaleczek dalej, by uwolnić linję graniczną, która przebiegała akurat pod wozem, kościelny nie namyślając się długo, otworzył drzwiczki karoserji i przeszedł przez wóz. Za nim uczynili to samo pozostali członkowie dozoru kościelnego.

Gdy szofer zatrzymał kościelnego, żądając odszkodowania za zabłocenie wozu, nadszedł jego właściciel i oświadczył zdumionemu szoferowi, że kościelny miał prawo tak postąpić, gdyż przepis, będący podstawą prawną oryginalnego zwyczaju, przewiduje kary dla tych, którzy w jakikolwiek sposób spróbowali by przeszkodzić dozorowi kościelnemu w wykonywaniu jego funkcyj — „wydeptywania" granicy.

Płynne złoto

NA ALASCE

Amerykę ogarnęła gorączka podobna do tej, jaką wywołała ongi wiadomość, że na Alasce, w Klondyke, znajduje się złoto. Dzisiaj inne stamtąd dochodzą nowiny: na półwyspie Iniskin pokazała się podobno nafta.

Utworzyło się już towarzystwo eksploatacji terenów naftowych z kapitałem 300.000 dolarów, które przystępuje do wiercenia szybów naftowych w Iniskin. Do towarzystwa przystąpiło też jako udziałowcy kilku magnatów filmowych z Hollywood. Tłumy ludzi ciągną w stronę Alaski, spodziewając się znaleźć tam pracę i zarobek, a co śmielsi poją się nadzieją zdobycia fortuny.

Gdy spotkają się

DWA OSTRE JĘZYKI

Znakomity muzyk niemiecki, Max Reger, przyjechał pewnego razu do jakiegoś miasta na koncert.

Już na dworcu oczekiwali go dziennikarze, krytycy, recenzenci. Jeden z krytyków podszedł do znakomitego gościa i powiedział:

— Witaj mistrzu. Wita cię ten, który trumnę samego Ryszarda Wagnera niósł do grobu.

— Biedny Wagner — odpowiedział na to Reger — nie mógł się przed tem obronić.

Obrażony krytyk odciął się natychmiast:

— Może pan być pewny, panie Reger, że nie będę szedł za pańskim pogrzebem.

Ale i tym razem Reger nie pozostał dłużny:

— Ja natomiast jeszcze dziś pójdę chętnie za pańskim pogrzebem, drogi panie — odpowiedział.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

OBOWIĄZUJĄCY OD 5 LIPCA 1936 ROKU

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0.20, 7.46 (p.), 10.57, 12.56, 18.42 (p.).
„ Częstochowy: 5.57, 8.24, 15.03, 16.37, 20.44
„ Ząbkowic: 7.00*), 9.32, 15.39, 18.23.
„ Będzina: 13.28 r.
„ Kazimierza 8.36, 15.10, 18.00, 20.45, 23.15
„ Maczek przez Kazimierz: 8.36, 23.15
„ Strzemieszyc: 7.27 r., 8.59, 12.01, 14.16, 17.30, 19.38.
„ Dęblina: 16.04
„ Kielc: 1.40.
„ Tunelu: 6.25, 13.36, 22.45
„ Katowic: 1.55, 4.33 1), 5.09 2), 5.47, 6.20, 7.10, 7.37, 9.05, 8.29, 9.42, 10.12, 11.01*), 11.46, 12.08(p), 12.46, 13.27, 14.25, 15.52, 6.33, 17.01, 17.35, 18.27, 18.52, 19.28, 20.02, 20.25, 21.32, 21.50(p), 22.22, 23.04, 23.36.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 5.41, 7.48, 12.07 (p.), 16.27, 21.48 (p.).
„ Częstochowy: 9.40, 14.19, 17.32, 20.21, 23.01
„ Ząbkowic: 7.05, 10.59*), 12.43, 19.25
„ Będzina: 16.59 r.
„ Kazimierza: 7.31, 12.35, 16.55, 19.50, 21.22
„ Maczek przez Kazimierz: 12.35
„ Strzemieszyc przez Kazimierz: 7.31
„ Strzemieszyc: 4.53 1), 5.06 2), 6.18, 7.53 r., 10.10, 13.23, 21.30.
„ Radomia: 11.45.
„ Dęblina: 1.51
„ Tunelu: 5.26, 18.49
„ Miechowa: 15.46
„ Katowic: 0.12, 1.87, 5.35, 6.23, 6.56*), 7.13, 7.26, 7.45(p), 6.22, 8.57, 9.47, 10.33, 11.37, 12.34, 13.34, 14.10, 15.00, 15.25, 15.34, 16.00, 16.26, 16.36, 17.87, 18.21, 18.41(p), 19.19, 19.36, 20.40, 21.20, 22.43, 23.11.

UWAGA: p. pospieszne

*) kursuje w dni nauki szkolnej na odcinku Ząbkowice—Zawiercie
1) oznaczony kursuje w niedzielę i święta od 14 VI do 30.VIII włącznie
2) oznaczony kursuje codziennie, a w okresie od 14 VI do 30 VIII tylko w dni robocze.
r. kursuje tylko w dnie robocze

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ



TAPCZAN
duży do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 4, u dozorcy. 3963

SPRZEDAM
dom w Sosnowcu, Małachowskiego 22. Zgłoszenia Anin pod Warszawą, ulica 8 Poprzeczna 10. Dr. Aleks. Rudolf. 4061

POSADY i PRACE

ARCHITEKT
Stanisław Babiński — uprawniony budowniczy przeprowadził się na ul. Nową 6 m. 10. 4011

AGENTÓW
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi Email" poszukuje na doskonałych warunkach. Emalit, — Kielce, Sienkiewicza 42. Wystrzegać się naśladownictw! 4508

POSZUKUJE SIĘ
sekretarza(ki) z wykształceniem średniem. Oferty z życiorysem, świadectwami i fotogr. do K. Z. Będzin pod „Kancelarja". 4029

DZIEWCZYNA
o miłej powierzchowności, umiejąca dobrze gotować, prać, prasować, czysta, bezwzględnie uczciwa — znajdzie natychmiast zajęcie. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego przebiegu służby należy kierować pod adresem: Rybnik, G. Śląsk, skrytka pocztowa nr. 88. 4602

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
od 1.IX br. mieszkanie 5 pokojowe z wszelkiemi wygodami na I piętrze w centrum miasta Sosnowca przy ul. Małachowskiego 2, oraz od zaraz mieszkania 3, 5 i 6 pokojowe w śródmieściu w Sosnowcu przy ul. Deblińskiej 7. Informacji udziela Administracja w Sosnowcu, telefon 5-89 w godzinach od 16-tej do 19-tej. 4015

LETNISKA

„LEŚNA GOSPODA"
w Bukownie zaprasza w sobotę i niedzielę na dancing-bridż. Wstęp bezpłatny. — Zarząd 4010

RABKA-ZDRÓJ
„Sandomierzanka". Pokoje czyste i słoneczne utrzymanie dobre, tanio.

Różne

ROZDZIELNIA DZIENNIKÓW
i tygodników w Zawierciu Jakóba Piaseckiego przy ulicy 3-go Maja 29 poleca wyroby tytoniowe, weksle, znaczki pocztowe i stemplowe karty widoków z Zawiercia oraz przyjmuje ogłoszenia i zamówienia na prenumeratę „Kurjera Zachodniego". 4005

FOTOGRAFOWIE AMATORZY
powierzajcie swe prace solidnej firmie, po cenach zniżonych. Hurtownikom ustępstwa. — Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 4035

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.60 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... się po 5

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI